

**(Corriere della Sera - G.Piacentini) Chęć rozmowy, po porażce z Torino, była mała, ale Wojciech Szczęsny i Diego Perotti nie zrobili kroku w tył.**

*"Ciężko wyjaśnić - słowa polskiego bramkarza - co się stało. To musi być kwestia głowy, wystarczy popatrzeć na wydajność na własnym boisku i wyjazdach: jest zupełnie inna. Gdy gramy poza domem jest to sprawa podejścia, determinacji i walki. Torino było bardzo agresywne na boisku, zatem nie zależy to od jakości, ale od podejścia i pewności siebie". Szczęsny nie ma wątpliwości co do jednego. "Musimy odwrócić kartę, gdyż w ten sposób nie zajdziemy zbyt daleko. Odpowiedzialność Spallettiego? Winę ponoszą wszyscy, nigdy jedna osoba, nie potrafiliśmy zrobić tego, o co prosił nas trener". Po dwóch pozytywnych meczach, z Fiorentiną i Crotone, defensywa wróciła do zabawy. "Jasne, że strata trzech goli nie jest przyjemna, ale nie mówmy tylko o problemach defensywnych, ale występie zespołu. Wystawiliśmy się na kontraktami, nie graliśmy dobrze, ale jesteśmy wielkim klubem i jesteśmy tego świadomi. Teraz czekają nas dwa wielkie mecze, z Interem i Napoli, wszystko może się naprawdę zmienić, jeśli je wygramy".*

Diego Perotti wydaje się znać receptę na wyjście z trudnego momentu. *"Musimy więcej trenować, aby strzelać gole, aby ich nie tracić, aby dobrze podawać. Teraz nic nie wychodzi, dlatego musimy pracować, w ciszy, bez szukania tłumaczeń". Spalletti mówił o braku charakteru. "Trener widzi nas na co dzień, jeśli tak myśli, oznacza to, że taka jest prawda. Musimy go jedynie słuchać i robić to, o co prosi. Wyniki mówią za nas, z kolei my musimy mówić na boisku, a tymczasem tym razem nam się nie udało. Odpowiedzialność? Przegrywamy wszyscy razem".*

Autor: abruzzo